ALTERNATYWA

STOWARZYSZENIE
SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
ODDZIAŁ WARSZAWA
www.solidarni.waw.pl

„ALTERNATYWA" była pismem Solidarności Walczącej Oddział Warszawa- ukazywała się do 1990 r.

Walczyli o Polskę Wolną i Niepodległą a zostali Wyklęci

V Wileńska Brygada Armii Krajowej mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka'', Podlasie, 1945 r.

Polscy bandyci

Za carskich czasów, wiemy to sami
Byliśmy zwani wciąż bandytami
Każdy, kto Polskę ukochał szczerze
Kto pragnął zostać przy polskiej wierze,
Kto nie chciał lizać moskiewskiej łapy
Komu obrzydły carskie ochłapy
I wstrętnym było carskie koryto
Był "miateżnikiem" - polskim bandytą.

"Polskich bandytów" smutne mogiły
Tajgi Sybiru liczne pokryły.
Przyszedł bolszewik-znów piosnka stara
Czerwonych synów białego cara.
Polak, co nie chciał zostać Kainem,
Że chciał być wiernym ojczyźnie synem,
Chciał jej wolności w słońcu i chwale,
A że śmiał mówić o tym zuchwale,
Że nie chciał by go więziono, bito,
Był "reakcyjnym polskim bandytą".

I znowu Sybiru tajgi pokryły
"Polskich bandytów" smutne mogiły.
Gdy odpłynęła krasna nawała
Germańska fala Polskę zalała.
Kto się nie wyrzekł ojców swych mowy,
W pruską obrożę nie włożył głowy,
Nie oddał resztek swojego mienia,
Swojej godności, swego sumienia,
Kto nie dziękował, kiedy go bito,
Ten był "przeklętym polskim bandytą".

Więc harde "polskich bandytów" głowy
Chłonęły piece, doły i rowy.
Teraz, gdy w gruzach Germania legła,
Jest Polska "Wolna i Niepodległa",
Jest wielka. Młoda, swobodna, śliczna,
I nawet mówią "demokratyczna".
Cóż z tego, kiedy kto Polskę kocha,
W kim pozostało sumienia trochę,
Komu niemiłe sowieckie myto,
Jeszcze raz został "polskim bandytą".

I znowu polskości tłumią zapały
Tortury UB, lochy, podwały.
O Boże, chciałbym zapytać Ciebie,
Jakich Polaków najwięcej w niebie?
(głos z góry)
Płaszczem mej chwały, blaskiem okryci
Są tutaj wszyscy "polscy bandyci".

Pismo satyryczne „Szydło'' , Okręg Łomża WiN , 1946 r. , autor nieznany

1 marca 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie po długoletnim i wyjątkowo brutalnym śledztwie zamordowano przywódców IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość'', ostatniej ogólnopolskiej organizacji kontynuującej tradycję AK, zbrojnie walczącą z sowieckim okupantem. W momencie śmierci, na skutek tortur jakimi byli poddani w śledztwie, prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński był półgłuchym kaleką, kpt. Józef Rzepka postradał zmysły, kpt. Franciszek Błażej posiadał tak liczne obrażenia, iż *„ciało odpadało mu od kości''.* Począwszy od godz. 20.00, w odstępach kilkuminutowych, metodą „katyńską'' – strzałem w tył głowy - zamordowano w piwnicach więzienia siedmiu członków kierownictwa WiN.

Środowiska kombatantów i organizacje niepodległościowe wielokrotnie postulowały o ustanowienie 1 marca Dniem Żołnierzy Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Przy wsparciu śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Instytutu Pamięci Narodowej pod kierownictwem śp. Janusza Kurtyki – inicjatywa ta miała duże szanse powodzenia. Niestety, tragedia pod Smoleńskiem odebrała nam ludzi dla których jednym z priorytetów publicznej działalności było przywrócenie należnej pamięci żołnierzom walczącym z komunistycznym zniewoleniem o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Podczas jednej z uroczystości wręczania odznaczeń żołnierzom podziemia niepodległościowego, 11 listopada 2007 r. , Lech Kaczyński powiedział: *„My dzisiaj dokonaliśmy aktu, który jest aktem kontynuacji – kontynuacji polityki, którą podjąłem przed dwoma laty. To jest przywracanie pamięci, to jest oddawanie honoru tym, którzy walczyli w tym, co nazywam pierwszą – czyli w czasie II wojny światowej – drugą – czyli przede wszystkim w pierwszych latach po tej wojnie – i w końcu trzecią – od roku 1976 aż po zwycięstwo w roku 1989 – konspiracją.[...] Będziemy kontynuować politykę pamięci, politykę budowania prawdziwych autorytetów [...]Dziś wśród tych, którzy zostali odznaczeni najwyższymi odznaczeniami, jest wielu „żołnierzy wyklętych'' – żołnierzy drugiej konspiracji. Tych, którzy w warunkach beznadziejnych toczyli walkę po roku 1945, często po lata 50. Byli oni zapomniani w sposób szczególny, dlatego też musimy dziś na*

11 listopada 2007, wręczanie odznaczeń państwowych żołnierzom I i II konspiracji niepodległościowej

nich skupić uwagę szczególnie, także i dlatego, że pierwsze lata III Rzeczypospolitej także dziwnie omijały ten okres. Omijały w imię niesłusznych interesów, pojednania z tymi, którzy w tamtych czasach walczyli, często aktywnie, po drugiej stronie. Pojednanie narodowe jest rzeczą słuszną, ale musi być oparte o sprawiedliwość, o sprawiedliwe wymierzenie tego, kto ma zasługi a kto ma winy, za które co najmniej powinien przeprosić, jeśli nie odpokutować. Ten okres się skończył i zapewniam – dopóki będę Prezydentem tego państwa, to będę ze swoich uprawnień do przywracania pamięci korzystał [...].''

Dziś już nie ma z nami Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jest Bronisław Komorowski, który wręcza odznaczenia państwowe moskiewskim agentom SB. Order Orła Białego przyznawany jest miernotom, dla których słowo Niepodległość kojarzyło się zawsze z kawałkiem czerwonego sukna, które należy w jak największym strzępie oderwać ze stołu towarzyszy. Dla siebie i dla swoich.

Kierując się przesłaniem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego postanowiliśmy - jako Stowarzyszenie – w 2011 roku *„przywracać pamięć''* o tych, którzy walczyli o Polskę Wolną i Niepodległą. Będziemy podejmowali działania, których celem będzie ukazywanie, szczególnie młodemu pokoleniu, postaw godnych naśladowania w osobach tych, którzy na przekór zwątpieniu, beznadziejnej sytuacji politycznej tamtych lat pozostali wierni złożonej żołnierskiej przysiędze: *„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczpospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego [...]''* . I taką ofiarę złożyli. Czy dzisiaj są dla nas „oszołomami''?

„Walczyć o Polskę niezależną, to walczyć z Sowietami"

Kpt. Zdzisław Broński „Uskok'', poległ 21 V 1949 r.

„Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich [...] My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości.''

(fragment ulotki z marca 1946 r. mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki'')

Nie było chyba ludzi bardziej zaciekle atakowanych przez komunistyczną propagandę po II wojnie światowej niż Ci, których dzisiaj nazywamy „Żołnierzami Wyklętymi''. Uczestników podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawili zbrojny opór instalowanej komunistycznej dyktaturze po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie Polski. Szli do boju o Niepodległą pod szyldami różnych organizacji konspiracyjnych. Były to: Armia Krajowa, Delegatura Sił Zbrojnych, AKO, ROAK, Narodowe Siły Zbrojne, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Konspiracyjne Wojsko Polskie jak i inne. Jednak cel żołnierzy Niepodległej był jeden i wspólny. Dać świadectwo, że Polacy chcą Wolności i Niepodległości. Skala oporu była ogromna. W pierwszych latach po roku 1945, rozmiar antykomunistycznego oporu zbrojnego był tak duży, że gdyby nie stacjonujące w Polsce dywizje sowieckie, komunistyczna agentura nie miałaby szans na utrzymanie się. *„Tow. Stalin ostrzegał nas, że w tej chwili mamy bardzo dogodną sytuację w związku z obecnością Armii Czerwonej na naszych ziemiach. <<Wy macie teraz taką siłę, że jak powiecie 2 razy 2 jest 16, to wasi przeciwnicy potwierdzą to<< - powiedział tow. Stalin. <<Ale nie zawsze tak będzie. Wtedy was odsuną, wystrzelają jak kuropatwy.[...]''* (Z wystąpienia Bolesława Bieruta na posiedzeniu KC PPR 9 X 1944 r.)

Osamotnieni w walce, ginęli na polu bitew lub mordowani w komunistycznych kazamatach , przy milczącym pozwoleniu „wolnego świata''. Jeszcze w 1949 r. działały struktury konspiracyjne szczebla regionalnego i walczyły zwarte oddziały partyzanckie. Ostatnie strzały tej walki padały w połowie lat 50-tych, kiedy to ostatnie grupy partyzanckie były tropione i – na skutek doniesień agentury – lokalizowane i niszczone. Tak jak np. na Mazowszu Północnym, gdzie ostatnim oddziałem niepodległościowego podziemia był 7. osobowy oddział Wacława Grabowskiego ps. „Puszczyk''. Miejsce ich stacjonowania wydał agent UB, któremu za zdradę wypłacono 5000 zł. 5 lipca 1953 r. otoczyła ich 1300 osobowa grupa operacyjna KBW. W walce polegli wszyscy partyzanci, nikt się nie poddał.

Bilans dla pokolenia Polski Podziemnej był straszliwy. To ponad 5 tys. wykonanych wyroków śmierci, blisko 21 tys. zamordowanych w komunistycznych więzieniach, blisko 10 tys. zabitych podczas walk zbrojnych, co najmniej 50 tys. wywiezionych do obozów koncentracyjnych w Związku Sowieckim, ok. 250 tys. skazanych za tzw. przestępstwa polityczne. Trudno oszacować – niepoliczone dotąd – ofiary pacyfikacji terenów wiejskich za pomoc udzielaną partyzantom, ofiary bojówek komunistycznych zamordowane skrytobójczo, osoby zmarłe po wyjściu z więzienia ze zrujnowanym zdrowiem.

Komuniści starali się zohydzić w oczach społeczeństwa żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Zwłoki poległych żołnierzy obdzierano z noszonych mundurów Wojska Polskiego, wówczas robiono poległym zdjęcia aby przedstawiać ich jako zwykłych bandytów a nie partyzantów. Mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora'' i jego żołnierzy , na czas procesu sądowego, ubierano w niemieckie mundury i tak „prezentowano'' w sali sądowej. Symboliczny koniec epopei „żołnierzy leśnych'' wiąże się ze śmiercią Józefa Franczaka ps. „Lalek'', „Laluś'', zabitego podczas walki 21 X 1963 r. z grupą Służby Bezpieczeństwa i ZOMO we wsi Majdan Kozic Górnych. Ostatniemu partyzantowi odrąbano głowę. Ostatni żołnierze Polski Niepodległej opuszczali więzienia na początku lat 70. XX wieku.

W jednym z wywiadów , ś.p. Janusz Kurtyka , prezes IPN , powiedział : *„Czyn zbrojny i antykomunistyczna działalność w imię niepodległości po drugiej wojnie światowej funkcjonują w społecznej świadomości w stopniu niedostatecznym i często w sposób zafałszowany, co jest skutkiem konsekwentnej polityki władz PRL. Komuniści robili wszystko, by zohydzić żołnierzy niepodległej Polski oraz ich walkę. Tymczasem powinniśmy pamiętać, że antykomunistyczna konspiracja po drugiej wojnie światowej była dalszym ciągiem konspiracji AK-owskiej. Większość żołnierzy i wszyscy dowódcy niepodległościowego antykomunistycznego podziemia zaczynali służbę w latach 1939 – 1940. Dla nich wojna trwała często ok. dziesięciu lat i nie skończyła się w maju 1945 r. Ci ludzie walczyli do przełomu lat 40. i 50. Wielu z nich zginęło lub zostało zamordowanych, praktycznie zaś wszyscy ocaleli przeszli przez tortury i więzienia komunistyczne. To oczywiste, że tak jak kultywujemy pamięć o Polskim Państwie Podziemnym, tak powinniśmy również pamiętać o czynie żołnierzy konspiracji antykomunistycznej. Bo to była walka o niepodległość''.*